Monika Sąsiada

Modus operandi jako środek identyfikacji sprawcy przestępstwa

Modus operandi to w wolnym tłumaczeniu „sposób działania". W kryminalistyce pojęcie to stało się elementem technicznym, a jego sens odbiega w pewnym stopniu od znaczenia dosłownego. Problematyka tego zagadnienia pojawia się przy omawianiu: dowodowej roli śladów, przesłuchania, oględzin, eksperymentu procesowo-kryminalistycznego, ujawniania fałszerstw i fałszerzy oraz szantażystów, ocenie przestępczej nieostrożności, registratury kryminalistycznej oraz przy budowie i weryfikacji wersji kryminalistycznych[581].

To właśnie w kryminalistyce zagadnienie modus operandi znajduje najpełniejszy wyraz. Nieprzypadkowo bowiem w katalogu siedmiu „złotych" pytań śledczych znajduje się pytanie: *quo modo*? – czyli w jaki sposób popełniono przestępstwo. I na to pytanie szuka się odpowiedzi już w trakcie pierwszych czynności śledczych. Odpowiedź na pytanie: „w jaki sposób sprawca dokonał przestępstwa?", pozwala określić wiele cech, które można przypisać sprawcy. Można zaobserwować także pewną zależność między stopniem skomplikowania przestępstwa a indywidualizacją *modus operandi*. Otóż im przestępstwo jest bardziej złożone, „im więcej operacji i środków wymaga jego dokonanie, tym większe piętno indywidualne ma jego modus operandi"[582].

Znaczenie pojęcia modus operandi

Zarówno literatura fachowa, jak i praktyka wymienia dwa znaczenia pojęcia *modus operandi*. Pierwszym jest określenie charakterystycznego zjawiska zaobserwowanego u przestępców, w szczególności u przestępców zawodowych, a mianowicie „swoistego" sposobu działania przestępców. Natomiast w drugim znaczeniu *modus operandi* oznacza „pewien system ewidencjonowania i wykorzystywania informacji o sposobie działania sprawcy zwanego systemem *modus*

[581] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *Kryminalistyka*, Toruń 2005, s. 24.

[582] J. Wnorowski, *Sposób działania jako środek identyfikacji sprawcy przestępstwa*, Warszawa 1978, s. 39.

operandi”[583]. Według Mariusza Kulickiego[584] *modus operandi* możemy zdefiniować jako „charakterystyczne przedmiotowe, taktyczne i techniczne elementy celowego i, w mniemaniu sprawcy, optymalnego postępowania, bezpośrednio związanego z realizacją przestępstwa, determinowane cechami oraz właściwościami przestępcy, pozwalającymi na wersyjne wnioskowanie o nim”.

Pojęcie sposobu działania wiąże się nierozerwalnie z każdym przejawem aktywności człowieka. Wszystko, czego dokonuje człowiek, musi przybrać jakąś określoną formę. Ludzie różnią się między sobą wiedzą, doświadczeniem, pomysłowością, temperamentem, zręcznością, umiejętnościami oraz wieloma innymi szczegółami. Właśnie to, co nas różni, powoduje, że te same czynności wykonujemy w różny sposób, w sposób indywidualny, czyli tylko sobie właściwy. Natomiast wielokrotne powtarzanie tych samych czynności powoduje przyzwyczajenie, od którego rzadko człowiek odstępuje. Może ono zacząć dominować u danej osoby, a w efekcie stać się indywidualną cechą zachowania tej osoby.

„Znacznie większe piętno indywidualne zawierają w sobie efekty działalności wytwórczej człowieka. Im bardziej skomplikowany jest dany rodzaj czynności, im większą zawiera liczbę elementów składających się na jego wykonanie, tym więcej pojawia się możliwości zastosowania różnych wariantów w trakcie jego realizacji. Nawet przy daleko posuniętej standaryzacji metod produkcyjnych możliwa jest »identyfikacja« wytwórcy na podstawie analizy procesu produkcyjnego – sposobu wykonania produktu. Tego rodzaju możliwości rosną w przypadku analizy rękodzieła. Od dawna też, i w szerokim zakresie, znajomość tego zjawiska wykorzystują takie nauki jak archeologia oraz teoria sztuki”[585].

W literaturze kryminalistycznej napotykamy na wiele prób zdefiniowania pojęcia modus operandi. Bywają one jednak różne. Jedno natomiast łączy wszystkie definicje – istota sprowadza się do odpowiedzi na pytanie: „jak popełniono przestępstwo?”. Wątpliwości pojawiają się jednak przy próbie ustalenia zakresu tego pojęcia. Główny problem dotyczy tego, czy posługiwanie się *modus operandi* obejmuje jedynie czynności sprawcy wykonane wyłącznie w stadium dokonywania

[583] A. Solarz, *Zagadnienie przestępczości zawodowej w Polsce*, Warszawa 1967, s. 164.

[584] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *op. cit.*, s. 33.

[585] J. Wnorowski, *op. cit.*, s. 42.

przestępstwa, czy też pojęcie to obejmuje wszystkie fazy popełnienia przestępstwa. Zwolennikami pierwszej teorii byli przedstawiciele nauki rosyjskiej – W.N. Kudriawcew, A.N. Wasiliew, G.N. Musiugin, N.A. Jakubowic, A.N. Kolesnicenko i A.N. Sawczenko. Natomiast współczesna nauka kryminalistyki za prawdziwy uznaje drugi pogląd. Opiera się on na analizie praktyki, która wykazała, że sprawcy przestępstw wykazują się swoistymi metodami nie tylko w stadium dokonania sprawstwa właściwego. A. Solarz definiuje zatem *modus operandi* jako „zespół charakterystycznych czynności taktycznych i technicznych w stadium przygotowania, wykonania i stadium końcowym przestępstwa”[586]. Następnie autor ten wyjaśnia, iż do czynności charakteryzujących sprawcę (teoria ta została przystosowana do przestępczości zawodowej – głównie kradzieży) zalicza się:

1) w stadium przygotowawczym:
   a) wybór atakowanego obiektu,
   b) przeprowadzenie tzw. wywiadu,
   c) przygotowanie narzędzi (lub tricków),
   d) dojście do miejsca przestępstwa,
   e) unieruchomienie ochrony obiektu,
2) w stadium dokonania przestępstwa,
   a) wejście do obiektu,
   b) operowanie narzędziami lub trickiem,
3) w stadium ukrycia przestępstwa,
   a) zatarcie śladów,
   b) odejście od miejsca przestępstwa.

Definicja zaproponowana przez A. Solorza nie jest jednak doskonałą. Ku takiemu wnioskowaniu skłaniają przede wszystkim dwie rzeczy: po pierwsze zawężenie jej do przeznaczenia głównie pod kątem ustalania sposobu działania sprawców przestępstw kradzieży z włamaniem, a po drugie statyczność tej definicji. Statyczność rozumiem w tym przypadku jako niedostosowanie do zmieniającej się struktury przestępczości oraz zbytnią ogólnikowość cech. Należy podkreślić, że ogólnikowo rejestrowany *modus operandi* ma tak naprawdę znikomą wartość identyfikacyjną. Sukces jest w tym przypadku uzależniony od bardzo szczegółowej analizy każdego przestępstwa. Dopiero wtedy wyłoni nam się pełny obraz sposobu działania danego sprawcy.

---

[586] A. Solarz, *op. cit.*, s. 167.

Poza polskimi przedstawicielami nauki szeroką definicję modus operandi preferują także badacze niemieccy G. Feix i K. Böhme. Z tym że ten ostatni autor kładzie główny nacisk na analizę cech szczególnych. W swojej pracy[587] K. Böhme pisze, że „na sposób popełnienia przestępstwa składa się wielka liczba cech szczególnych. Na miejscu czynu jednak nie wszystkie one są bezpośrednio widoczne". Natomiast W. Ney, w swojej monografii *Modus operandi* zwraca uwagę na wykrycie i rozpracowanie charakterystycznych cech i indywidualnych osobliwości *modus operandi* danego sprawcy. Zaproponowana przez niego definicja brzmi następująco: „sposób popełnienia obejmuje te czynniki, które odzwierciedlają się w pojedynczych elementach popełnienia czynu, a które charakteryzują metodę przy zamierzonym i odpowiednio dostosowanym albo mniej starannym działaniu, mającym na celu przygotowanie, dokonanie i zatarcie śladów działania, jak również czynniki uświadamiane albo nie uświadamiane przez sprawcę, które oddziałują na konkretną modyfikację *modus operandi*".

Podobnie do ujęcia polskiego i niemieckiego odnosi się nauka amerykańska. Tam również dominuje szerokie rozumienie zakresu tego pojęcia. Ch.E. O'Hara określa je jako „wypadkową przyzwyczajeń, zastosowanych technik i szczególnych osobliwości zachowania"[588]. W zbliżony sposób definiują je także R. Perkins[589], M. Fitzgerald[590], C.R.M. Cuthbert[591], W. Dienstein[592] i J. McArthur[593].

Przykładowo, McArthur twierdzi, iż *modus operandi* (oznaczany w skrócie MO – *method of operation*, czyli metoda działania) „w policyjnym rozumieniu oznacza indywidualną osobliwość przestępcy,

---

587 K.M. Böhme, *Umfassende Analyse der Begehungsweise – ein wesentliches Mittle zur Aufklärung von Straftaten mit unbekannten Tätern*, Forum der Kriminalistik 1970, nr 1, s. 22.

588 Ch.E. O'Hara, *Fundamentals of criminal investigation*, Springfield–Illinois 1973, s. 638–640.

589 R. Perkins, *Element of police science*, Chicago 1942.

590 M.J. Fitzgerald, *Handbook of Criminal Investigation*, New York 1955, s. 119–125.

591 C.R.M. Cuthbert, *Science and Detection of Crime*, New York 1958, s. 21.

592 W. Dienstein, *Technics for the Crime Investigator*, Spriengfield–Illiinois 1970, s. 62–78.

593 J. McArthur, *Modus operandi: traditional police tool with some modern innovations*, Police 1996, nr 2, s. 15–21

wyrażającą się w swoistości jego metody i techniki oraz narzędzi użytych przez niego w popełnianiu przestępstwa".

Można zatem podsumować, iż ogólna tendencja w ujęciu *modus operandi* to odejście od klasycznego modelu przyjmującego idealną powtarzalność cech w kolejnych popełnianych przestępcach na rzecz zwrócenia uwagi na indywidualne cechy sprawcy przejawiające się w jego *modus operandi*, niezależnie od okoliczności konkretnego przestępstwa.

W Polsce przedstawicielem nowego nurtu jest T. Hanausek. W swojej monografii[594] przedstawia dosyć obszerną, ale ujmującą wszystkie najważniejsze aspekty definicję *modus operandi*, przez który rozumie „zdeterminowany przyzwyczajeniem, wiedzą, doświadczeniem, swoistą tradycją czy zabobonem, a także schorzeniem psychicznym lub psychopatią względnie zboczeniem – albo układami obiektywnymi zapewniającymi »skuteczność« czy »bezpieczeństwo« działań z reguły – powtarzający się sposób działania sprawcy, polegający na atakowaniu takich samych przedmiotów (dóbr), używaniu tych samych lub takich samych technicznych sposobów działania przestępczego, działaniu w podobnym czasie, miejscu czy okolicznościach". Warte uwagi w tej definicji jest położenie nacisku na czynniki subiektywne, czyli indywidualne przyzwyczajenia, wiedzę, doświadczenie, a w szczególności sylwetkę psychiczną, która odznacza się jak „niewidzialna pieczęć" na każdym działaniu sprawcy[595]. Ten wniosek jest natomiast punktem wyjścia do zagadnienia profilowania sprawców przestępstw. Howard Teten w 2000 roku pisał, iż profilowanie jest metodą rozpoznania „autora" przestępstwa osadzoną na badaniu natury wykroczenia i sposobu w jaki było popełniane. Rozmaite aspekty indywidualności przestępcy są określane na podstawie jego czynów przed (zanim), podczas przestępstwa, i po nim. Ta informacja jest połączona z innymi stosownymi szczegółami i fizycznymi śladami, i potem porównana z innymi charakterystykami, co rozwija bezpośrednio praktyczny opis przestępcy.

---

[594] T. Hanausek, *Modus operandi i alibi*, SKKiP 1978, nr 8.
[595] J. Wnorowski, *op. cit.*, s. 49.

Modus operandi *a przestępczość zawodowa*

Analiza sposobu działania sprawcy, a następnie wykorzystanie jej wyników w celach wykrywczych, została rozpoczęta od kategorii przestępstw, jakim jest kradzież z włamaniem. Z tego też względu H. Gross w swoim podręczniku posługuje się terminem *modus furandi* (od łac. *fur* – złodziej). Z biegiem czasu dostrzeżono wiele cech znamiennych także w działaniu innych sprawców i zaczęto prowadzić specjalne rejestry poświęcone sposobom popełniania poszczególnych przestępstw. Pierwszy taki system rejestracji wprowadzono w 1913 roku w Anglii – tzw. Crime Iudex. W Polsce natomiast rejestr taki powstał w 1926 roku. Rejestry te mają na celu ułatwić hipotetyczne typowanie sprawców przestępstw. Odbywa się to na drodze bądź analogii z wcześniejszymi przestępstwami, bądź eliminacji przez pryzmat psychofizycznych możliwości, czyniących dane sprawstwo mało prawdopodobnym, bądź też łączenia w podmiotowe serie przestępstw o nieustalonym sprawstwie[596].

Wskaźnikowe znaczenie sposobu działania przestępcy zaczęto doceniać zwłaszcza w odniesieniu do tzw. przestępców zawodowych. Dwie teorie odnoszą się do znaczenia pojęcia „przestępca zawodowy". Według pierwszej „przestępcą zawodowym jest sprawca, który działalność przestępczą traktuje jako główne lub uboczne, ale stałe zajęcie dochodowe"[597]. Druga natomiast postuluje, że „jest to osobnik, który niejako nawykowo, w drobiazgowy sposób przygotowuje swe przestępcze operacje, nie pozostawiając w nich żadnego miejsca dla przypadku, nie podejmuje żadnego bezużytecznego ryzyka, unika jałowej destrukcji, wykazuje empiryczną i wycinkową znajomość kodeksu karnego oraz kryminalistyki, szacuje szanse wykrycia, ścigania, skazania, odbycia kary (»zawód« jako perfekcja w uprawianym procederze)"[598]. Wydaje się słusznym, iż pełna definicja powinna być połączeniem obydwu wyżej przytoczonych. Uzasadnione jest to tym, iż dla kryminalistyki istotny jest nie tylko motyw i implikowana przezeń realizacja czynu przestępczego określonego rodzaju, ale także poziom tej realizacji, który rzutuje na skalę trudności wykrywczo-dowodowych i profilaktyczno-prewencyjnych. Zauważono, iż u przestępcy zawodowego, który zajmuje się działalnością przestępną przez dłuższy okres, można

[596] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *op. cit.*, s. 24.
[597] A. Solarz, *op. cit.*, s. 74.
[598] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *op. cit.*, s. 25.

zaobserwować tendencję do specjalizowania się w dokonywaniu przestępstw określonego rodzaju oraz postępowania w podobny sposób, czyli posługiwania się sobie tylko właściwym *modus operandi*. Podstawą specjalizacji, a w następstwie kształtowania *modus operandi* jest zjawisko nazywane persewerację, które oznacza powtarzanie przez dłuższy czas pewnych czynności. Praktyka pokazuje, że wszystkie trzy wymienione zjawiska są ze sobą wzajemnie powiązane i nie da się mówić o specjalizacji bez persewerację, ani też o *modus operandi* bez specjalizacji i persewerację. Wrócę jeszcze na chwilę do zagadnienia persewerację i jego znaczenia dla pojęcia *modus operandi*. Persewerację jest zjawiskiem występującym powszechnie w codziennym życiu. Umożliwia wybór najlepszego sposobu działania człowieka. Poprzez wielokrotne wykonywanie określonej czynności dochodzimy do takiego stopnia doświadczenia i zautomatyzowania, że nawet nie zauważamy, jak pewne czynności wchodzą w nawyk. Persewerację przestępcza charakteryzuje głównie przestępców zajmujących się przez dłuższy czas dokonywaniem przestępstw. Rutynę zdobywa przestępca zwykle przez częste popełnianie przestępstw. Czasem jednak osiąga ją w drodze specjalnych ćwiczeń, które czynią go wprawnym i zręcznym. A zatem trudniej zaobserwować to zjawisko wśród przestępców okolicznościowych, natomiast bardziej uchwytne są skutki persewerację wśród przestępców zawodowych.

Zjawisko persewerację jest nieodłącznie związane ze zjawiskiem *modus operandi*. Im dłużej sprawca powtarza określony *modus operandi*, tym więcej czynności nabiera charakteru nawyków, tym więcej cech indywidualnych występuje w jego *modus operandi*. Rutyna przy wykonywaniu pewnych czynności bardziej je utrwala. Można zatem powiedzieć, że persewerację i *modus operandi* to dwie nieodłączne strony jednego procesu: persewerację kształtuje modus operandi, a *modus operandi* przedłuża proces persewerację.

Persewerację podlegają w szczególności niektóre elementy modus operandi sprawcy. W związku z tym w zjawisku persewerację przestępczej można wyodrębnić:

a) persewerację skierowaną na wybór ofiary, obiektu przestępstwa (*perseverantia subiecti*),
b) persewerację zespołu czynności w zasadniczej fazie popełniania przestępstwa (*perseverantia modi specialis*),
c) persewerację narzędzi przestępstwa (*perseverantia*

instrumenti),

d) persewerację przedmiotu przestępstwa (*perseverantia obiecti*),

e) persewerację miejsca przestępstwa (*perseverantia loci*)[599].

A. Solarz w swojej monografii wskazuje na następujące prawidłowości, które należy uwzględnić przy zwalczaniu przestępczości zawodowej[600]:

1) przestępca zawodowy wykazuje tendencję do specjalizowania się w dokonywaniu przestępstw określonego rodzaju,

2) przestępca zawodowy wskutek wielokrotnego popełniania przestępstw przyswaja sobie określony *modus operandi*, charakterystyczny dla niego w poszczególnych okresach,

4) *modus operandi* przestępcy zawodowego jest uwarunkowany nie tylko jego osobistymi umiejętnościami i kwalifikacjami (w szerokim tego sowa znaczeniu), ale także:

a. umiejętnościami i kwalifikacjami współsprawców,
b. umiejętnościami i kwalifikacjami zawodowymi współwięźniów,
c. doświadczeniami nabytymi w toku popełniania przestępstw przez niego osobiście oraz przez jego kolegów,
d. aktualnym poziomem środków technicznych, które mogą być wykorzystywane przy popełnianiu przestępstw,
e. poziomem środków zabezpieczających przed popełnieniem przestępstwa,

5) przestępcy zawodowi (podobnie jak inni przestępcy) pozostawiają na miejscu czynu ślady swojej działalności, które pozwalają na odtworzenie *modus operandi*.

Potencjalne nośniki oraz elementy wskaźnikowe modus operandi

Poszczególne elementy działania sprawcy popełniającego przestępstwo możemy podzielić na trzy stadia popełnienia przestępstwa:

1) stadium przygotowawcze,
2) stadium dokonania przestępstwa,
3) stadium ukrycia przestępstwa.

---

[599] A. Solarz, *op. cit.*, s. 142–143.
[600] *Ibidem*, s. 180–181.

Ten teoretyczny kompleks związanych z przestępstwem zachowań sprawcy można przedstawić jako uporządkowany ciąg, dających się wyodrębnić kryminalistycznie, komponentów. Właśnie wspomniane komponenty są potencjalnymi nośnikami rzeczywistego *modus operandi*, które zostaje ustalone w praktyce śledczej[601].

Układ elementów charakteryzujących stadium przygotowawcze będzie zależał przede wszystkim od rodzaju popełnianego przestępstwa. Należy także pamiętać, że układ i wartość indywidualizująca elementów modus operandi w fazie przygotowania czynu zdeterminowana jest przede wszystkim rodzajem przestępstwa. Im bardziej złożona jest „technologia" przestępstwa, tym bogatszy będzie „asortyment" elementów tego stadium. Mogą zatem nimi być[602]:

1) planowanie czynu przestępczego (odróżnienie od spontaniczności działania),

2) wytypowanie i rozpoznanie obiektu,

3) wykorzystanie powiązań z miejscem czynu lub osobami miejscowymi,

4) kontakt z ofiarą przed czynem,

5) dobór wspólników i współpraca w czynnościach przygotowanie „upłynnienia" łupu,

6) wybór czasu dokonania przestępstwa,

7) uzyskanie narzędzi przestępstwa, środków transportu itp.,

8) przygotowanie fałszywego alibi,

9) pozyskanie popleczników,

10) przygotowanie kryjówki,

11) stosowanie używek w trakcie przestępstwa,

12) sposób dotarcia na miejsce czynu.

Natomiast w stadium dokonania przestępstwa wyróżnia się następujące elementy[603]:

1) sposób wtargnięcia do obiektu,

2) zakres i poziom użytych środków,

3) specyficzne cechy czynności wykonawczych przestępstwa,

4) cechy głównego przestępstwa,

5) elementy zachowania uboczne (np. zbędna destrukcja, spoży-

---

601 M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *op. cit.*, s. 26.

602 *Ibidem.*

603 *Ibidem.*

wanie potraw i napojów, słuchanie muzyki itp.),

6) cechy ubocznego przedmiotu przestępstwa (okazjonalnego, hobbystycznego itp.),

7) elementy zachowania, których sprawca unika wbrew okolicznościom sytuacyjnym,

8) postępowanie wobec nieprzewidzianych trudności,

9) dążenie do niepozostawienia śladów,

10) kooperacja wspólników i ich rola w czasie dokonywania przestępstwa,

11) ostentacyjne pozostawianie śladów,

12) maskowanie wyglądu sprawców,

13) uzbrojenie sprawców i rodzaj broni oraz przedmiotów użytych jako broń,

14) umiejętność oraz efektywność posługiwania się bronią,

15) sposób opuszczenie miejsca przestępstwa.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa J. Wnorowskiego[604], które są niezwykle trafnym spostrzeżeniem dotyczącym zagadnienia odpowiedniego wykorzystania wiedzy o *modus operandi*: „Podstawowym warunkiem umożliwiającym odkrycie indywidualnych cech metody działania konkretnego sprawcy jest praktyczna i teoretyczna znajomość danej dziedziny wiedzy, której dotyczy przestępstwo – specjalizacja kryminalistyczna. Po dzień dzisiejszy zasada ta nie zawsze jest doceniana w praktyce. Poza nielicznymi rodzajami spraw (np. wypadki drogowe) istnieje tylko formalna specjalizacja wynikająca z administracyjnego przydziału do prowadzenia danego rodzaju spraw". K. Böhme na ten sam temat pisze, że „kryminalistyk może tylko wtedy metodę działania sprawcy analizować i opracowywać merytorycznie słuszne wnioski, kiedy jest on w stanie ze zrozumieniem wniknąć w szczegóły sprawy. Bez ugruntowanej wiedzy specjalnej jest to często niemożliwe"[605]. Posiadanie gruntownego przygotowania w dziedzinach wiążących się z danym rodzajowo przestępstwem, nawet w sprawach noszących pozornie znikome piętno indywidualne, umożliwia wyciagnięcie daleko idących wniosków identyfikacyjnych.

Stadium ukrycia przestępstwa zawiera w sobie czynności dotyczących przede wszystkim zatarcia śladów działania przestępczego.

---

[604] J. Wnorowski, *op. cit.*, s. 55.

[605] K.M. Böhme, *op. cit.*, s. 23.

Zaciera w sobie następujące elementy[606]:

1) zacieranie śladów odejścia,
2) podejmowanie działań dezinformacyjnych,
3) postępowanie z narzędziami, bronią po dokonaniu przestępstwa,
4) postępowanie z łupem,
5) powrót na miejsce przestępstwa,
6) kontynuowanie lub rozszerzenie czynu przestępczego,
7) planowanie powtórzenia przestępstwa.

Często działania sprawcy w stadium końcowym przestępstwa są podporządkowane zamiarowi wywołania wrażenia, iż nie nosi ono znamion czynu przestępnego. Stąd tak często spotykane pozorowane samobójstwa czy zgony naturalne, które w rzeczywistości okazują się zbrodniami zabójstwa.

Stadium to jest bardzo istotne pod kątem badania *modus operandi*, ponieważ o ile w stadium dokonania przestępstwa sprawca stara się maksymalnie kontrolować, jest skoncentrowany, napięty, o tyle w stadium końcowym następuje rozprężenie. I właśnie ono powoduje, że pojawiają się ślady, będące niejednokrotnie dosłownie wizytówką sprawcy. Mogą to być pozostawione przez nieuwagę przedmioty, zapalenie papierosa czy nawet oddanie kału[607]. Ciekawym przykładem jest natomiast podawany przez F. Niklaschems i P. Horoszowskiego[608] przypadek pewnego włamywacza, który w ciągu kilku lat dokonał około 200 włamań, posługując się tym identycznym *modus operandi*. Po dokonaniu przestępstwa stosował zawsze ten sam fortel. Gdy policja przybywała na miejsce zdarzenia, zastawała tam inwalidę, który ochoczo wskazywał kierunek ucieczki poszukiwanego włamywacza. Policja nigdy nie podejrzewała usłużnego inwalidy. Przykład ten pokazuje wagę przywiązywania znaczenia rejestracji wszystkich szczegółów związanych z miejscem popełnienia przestępstwa.

Determinanty modus operandi

Optymalny (w ocenie przestępcy) *modus operandi*, pozwalający mu na osiągnięcie przestępczego celu kształtuje się u przestępcy na tle posiadanych predyspozycji, powtarzanych sytuacji, trudności, sukcesów.

---

606 M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *op. cit.*, s. 27.
607 J. Wnorowski, *op. cit.*, s. 58.
608 P. Horoszowski, *Śledcze oględziny miejsca*, Warszawa 1959, s. 91.

Jednakże może on być także wykorzystywany przez organy ścigania do wersyjnego (hipotetycznego) wytypowania sprawcy.

Większe znaczenie mają te elementy *modus operandi*, które są determinowane przez czynniki subiektywne ze względu na to, iż na te same bodźce działające w tych samych warunkach różni ludzie reagują w odmienny sposób. Jest to zależne od struktury ich osobowości[609].

Do typowych determinantów, które modelują *modus operandi* konkretnego sprawcy, można zaliczyć[610]: cechy osobowości, osobnicze możliwości cielesne, wiek, doświadczenie i wiedzę, zawód, tradycję, obiektywne układy sytuacyjne oraz pozostające w kontekście z nimi powodzenia i porażki, aspiracje, zboczenia, psychopatie, patologiczne upośledzenia psychiki, przejściowe zakłócenia sił witalnych, możność dysponowania środkami materialnymi, bezpośrednie wpływy środowiskowe.

Zawsze należy pamiętać, iż obraz z ustalonego *modus operandi* nigdy nie jest pełny i nie jest w stanie określić jednoznacznie człowieka, a przez to nie umożliwia identyfikacji indywidualnej. Stanowi jedynie wskazówkę, w jakim kręgu można szukać sprawcy przestępstwa. Trzeba ponadto pamiętać, że „przestępcy na ogół nie są tak dobrymi organizatorami jak bohaterowie głośnych filmów, powieści czy reportaży kryminalnych. Nawet sprawcy inteligentni i wykształceni ulegają emocjom i popełniają błędy, zwłaszcza gdy znajdą się w trudnych sytuacjach, dezorganizujących ich plan"[611].

W tym miejscu warto jeszcze zwrócić uwagę, iż w psychologii wyróżnia się cztery typy tzw. trudnych sytuacji, które mogą mieć wpływ na *modus operandi*. Są to[612]:

– **deprywacje** – to wszelkie sytuacje, w których jednostce brak zewnętrznych w stosunku do niej elementów niezbędnych do sprawnego jej funkcjonowania, np. głód, samotność jako pozbawienie możliwości zaspokojenia potrzeb społecznych w kontaktach z innymi ludźmi, nieporozumienie, brak zaufania. Szczególną formą deprywacji jest pozbawienie dziecka życzliwości, czułości czy też aprobaty, pomocy ze strony osób dorosłych i kontaktu psychicznego z nimi. Deprywacje, a więc sytuacje uniemożliwiające zaspokojenie potrzeb (biologicznych lub

[609] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *op. cit.*, s. 29.
[610] *Ibidem*, s. 29.
[611] *Ibidem*, s. 30.
[612] http://www.literka.pl/article11001.html.

psychicznych), przy dłuższym trwaniu powodują zaburzenia w funkcjonowaniu mechanizmu psychicznej regulacji, w okresie dzieciństwa zaś znaczne opóźnienia i deformacje w rozwoju psychicznym, co może doprowadzić do zaburzeń rozwojowych (choroby);

– **przeciążenia** – to sytuacje, w których jeden element, a mianowicie zadanie, jest dostosowany do pozostałych, to jest do warunków działania jednostki i jej możliwości. Gdy jednostka dąży do realizacji zadań na poziomie bliskim jej możliwościom fizycznym i psychicznym, powstaje w niej stan przeciążenia, przy którym konieczny jest maksymalny wysiłek, jeżeli aktywność zmierzająca do realizacji celu ma być podtrzymana;

– **zagrożenia** – to sytuacje, w których zachodzi zwiększone prawdopodobieństwo naruszenia jakiejkolwiek wartości cenionej przez człowieka. Jako zagrożenia traktowane są wszelkie sygnały lub informacje mówiące o zbliżającym się niebezpieczeństwie dla życia, zdrowia, dobrej opinii czy możliwym podważaniu samooceny działającej jednostki (ostra krytyka, szyderstwo, sygnały niepowodzenia). W sytuacji kiedy powstałe zagrożenie dotyczy np. godności osobistej, swobody działania czy możliwości osobistego rozwoju lub innych cenionych wartości, występującą reakcją jest poczucie krzywdy, bunt lub jawna agresja. Jako zagrożenie osobiste mogą być spostrzegane również sygnały porażki lub niepowodzenia, zwłaszcza, gdy dana osoba przywiązuje dużą wagę do swego działania;

– **utrudnienia** – to zmiany zachodzące w zwykłych warunkach wykonywania czynności i powodujące zaburzenia, zachwiania w układzie, który nazywany jest sytuacją normalną. Tymi utrudnieniami mogą być różnorodne braki np. przedmiotów, narzędzi, informacji, przeszkody w postaci trudności fizycznych, środowiskowych, losowych różnorodne naciski w postaci aktywnych działań czynników obcych, np. rodzice wymuszają podjęcie decyzji, stosują ciągły przymus doskonałości. Postawiony w takiej sytuacji człowiek nieposiadający odpowiednich umiejętności przeciwdziałania wpływom sytuacji trudnych zaczyna popełniać błędy. Jego czynności są skierowane w niewłaściwym kierunku, na niewłaściwy cel, uczeń, zamiast wykonywać określone ćwiczenia w sposób prawidłowy, wykonuje je źle. Swoich czynności nie kieruje na poprawianie błędów, lecz szuka winnych zaistniałych sytuacji (błąd wyniku). Zakłócenie struktury to niewłaściwa kolejność lub nieodpowiedni dobór elementów czynności, osoba wykonuje operację w

nieprawidłowej kolejności (błąd czynności).

Wykrywcze i procesowe znaczenie modus operandi

„Wiedza o całej sferze działania przestępcy, w której należy upatrywać specyficznego modus operandi oraz o jego determinantach jest niezbędna dla zrozumienia szeregu ważnych problemów z kręgu taktyki i techniki kryminalistycznej, ale także pomaga w prawidłowej prawnokarnej ocenie czynu, ułatwia ustalenie stopnia społecznego niebezpieczeństwa, winy oraz przestępczego współdziałania. Warto przypomnieć treść art. 53 § 2 k.k. nakazującego uwzględnienie przy wymiarze kary szeregu elementów przedmiotowych i podmiotowych, a odnajdywanych wśród nośników modus operandi. Na temat znaczenia sposobów działania przestępcy dla oceny stopnia nasilenia złej woli, rodzaju pobudek, stanu emocjonalnego, zakresu przewidywania skutku i godzenia się nań wypowiadał się wielokrotnie w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy”[613].

Należy pamiętać, iż ustalony *modus operandi*, który dotyczy konkretnego przestępstwa, nie służy do udowodnienia czegokolwiek w sferze postępowania karnego, ale może być podstawą tworzenia wersji kryminalistycznych, jak i taktycznym ułatwieniem czynności procesowych i operacyjnych. Z zagadnieniem wersyjnego typowania sprawcy wiąże się natomiast nowy prąd we współczesnej kryminalistyce, a mianowicie psychologiczne profilowanie sprawców przestępstw. Ze względu na częste zastosowanie tej techniki w wykrywaniu seryjnych morderców poświęcam temu zagadnieniu trochę więcej uwagi w następnych akapitach.

W ostatnich latach można zaobserwować wzrost przestępczości związanej ze stosowaniem przemocy. Przestępcy w swoich działaniach stają się coraz doskonalsi, a co za tym idzie – ich ściganie jest dużo trudniejsze niż jeszcze kilka lat temu. Z odsieczą nadchodzi współczesna nauka i technika, ale nie można zapominać, że przestępcy też potrafią te dwie dziedziny bardzo sprawnie wykorzystywać do swoich celów. Dlatego też oprócz stosowania tradycyjnych metod, organy śledcze coraz częściej szukają pomocy u biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii. Ich udział w śledztwie, zwłaszcza przy ściganiu seryjnych zabójców,

[613] M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Darul, L. Stępka, *op. cit.*, s. 31.

bywa nieoceniona[614]. To zaangażowanie naukowców doprowadziło do wyodrębnienia się nowego działu psychologii sądowej, jakim jest psychologia śledcza. Termin ten został po raz pierwszy użyty pod koniec lat 80. przez Davida Cantera, profesora psychologii Uniwersytetu w Liverpoolu, a obejmuje trzy podstawowe działy:

1) psychologiczne zasady prowadzenia śledztwa,

2) wiedzę o zachowaniach przestępczych,

3) metodologię zbierania i analizy danych odnoszących się do konkretnego przestępstwa[615].

W obrębie trzeciego działu znajduje się tzw. profilowanie psychologiczne. Tu należy wspomnieć, iż istnieje różnica między pojęciami profilowania i typowania. W języku potocznym często oznaczają to samo, ale w rzeczywistości tak nie jest. Profilowaniem jest proces identyfikacji lub jej próba oraz opis wartości określonych wymiarów czy cech osobowościowych, psychopatologicznych itp. sprawcy, co w następstwie prowadzi do powstania profilu przestępcy. Typowanie jest natomiast procesem dopasowywania tego profilu do danej populacji, wytypowaniem osób do niego pasujących[616]. Można więc powiedzieć, iż na podstawie profilu ogranicza się krąg podejrzanych, a w konsekwencji stwarza się większe prawdopodobieństwo wykrycia sprawcy.

Trudno jest podać dokładną datę, kiedy pojawiło się profilowanie jako technika śledcza, ponieważ jak każda dyscyplina naukowa rozwijało się stopniowo. Niektórzy wywodzą profilowanie już od prac Jacoba Friesa (1773–1843), poprzez dokonania Cesare Lombrosa (1835–1909), teorie Alphonse'a Bertillona (1853–1914), Ernesta Kretschmera (1888–1964), Ernesta Hootona (1887–1954) i Williama Sheldona (1899–1977).

W 1943 amerykański Office of Strategic Services (OSS) poprosił o pomoc psychiatrę Waltera Langera. Celem było stworzenie profilu sylwetki Adolfa Hitlera. Doktor Langer przypisał Hitlerowi kompleks Edypa, ciągłą potrzebę udowadniania jego męskości oraz przepowiedział, iż Hitler popełni samobójstwo przy końcu wojny. Profilowanie Hitlera Langer przeprowadzał jeszcze raz w 1942 roku, na prośbę pułkownika

---

614 P. Surin, http://www.skk.lzl.pl/images/profilowanie.pdf.

615 J.K. Gierowski i T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *Zabójcy i ich ofiary*, Kraków 2002, s. 12–13.

616 R.K. Ressler, A.W. Burges, A.G. Burges, J.E. Douglas, *Crime Classification Manual*, London 1993.

Williama J. Donovana z US Office of Strategic Services.

Między rokiem 1957 a 1972 psychiatra James Brussel pomagał departamentowi policji w Nowym Jorku w znalezieniu sprawców podpaleń, zabójstw i zamachów bombowych. Wśród sławnych jego spraw znalazł się między innymi „szalony bombowiec".

W roku 1974 psychiatra sądowy Donald Lunde wprowadził pojecie „masowego mordercy", opis zaś „seryjnego zabójstwa" około 1974 r. zaczął używać agent FBI Robert Ressler. Od roku 1974 FBI mogła pochwalić się wieloma sukcesami w profilowaniu sprawców seryjnych morderstw (o porażkach oczywiście raczej się nie mówiło).

Podczas późnych lat 1980. i wczesnych 1990. profilowaniem zainteresowały się środowiska akademickie. Jednym z pierwszych uczonych był Philip Jenkins, który w roku 1988 napisał artykuł *The Serial Killer Panic of 1983–1985*. Wśród osób pracujących nad tematem wymienić można takie nazwiska, jak Steve Egger, Ronald Holmes, Eric Hickey, Jack Levin, James Fox, Kim Rossmo, Bob Hale, Jack Apsche, Candice Skrapec, Hannah Scott, Richard Krause, James Sparks, Jack Olsen, Paul Cromwell i wielu innych.

W 1978 roku Wydział Badań nad Zachowaniem Akademii FBI w Quantico wprowadził Program Profilowania Psychologicznego, który okazał się skutecznym narzędziem w walce ze sprawcami zabójstw na tle seksualnym. W latach 80. przeprowadzono również badania nad celowością i użytecznością profilowania. Wykazały one, iż wśród spraw, w których był wykorzystywany profil psychologiczny, tylko w 15% przypadków okazał się zupełnie nieprzydatny. Pozostałe 85% to sytuacje, w których pozwolił on na identyfikację sprawców, lokalizację podejrzanych lub nadał właściwy kierunek śledztwu[617].

Omawiając kwestie profilowania, warto także wspomnieć o roli kwestionariuszy zawierających dane dotyczące sprawcy, ofiary i czynu. Informacje z takich „ankiet" wprowadzone do baz danych służb, a potem jako wzorce, które mogą zostać wykorzystane w konkretnej sprawie[618].

Bazy danych pełnią trzy podstawowe funkcje[619]:

1) **funkcję eksploracyjną** polegającą na szukaniu stałych cech osobowości, zaburzeń psychopatologicznych, wzorców zachowań

[617] J.K. Gierowski i T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *op. cit.*, s. 19.
[618] P. Surin, *op. cit.*
[619] J.K. Gierowski i T. Jaśkiewicz-Obydzińska (red.), *op. cit.*, s. 22.

zabójców w zestawieniu z ich *modus operandi*;

2) **funkcję identyfikacyjną** związaną z wykrywczymi zadaniami profilowania; polega ona na szukaniu podobnych lub identycznych elementów w zarchiwizowanych przypadkach i tych z nieznanym sprawcą;

3) **funkcję weryfikacyjną** polegającą na testowaniu, na ile stworzony profil jest zgodny z informacjami znajdującymi się już w bazie danych.

Najbardziej rozpowszechnionym schematem profilowania jest wprowadzony przez FBI czteroetapowy proces:

1) gromadzenie danych o zdarzeniu ze wszystkich dostępnych źródeł,

2) klasyfikacja przestępstwa na podstawie wszystkich danych zebranych w sprawie,

3) rekonstrukcja przestępstwa – obejmuje odtworzenie przebiegu zdarzeń z uwzględnieniem motywacji sprawcy, jego modus operandi, zachowanie ofiar itd.; na tym etapie możliwe jest też tworzenie wstępnych hipotez dotyczących przebiegu czynu;

4) tworzenie profilu – zmierza do postawienia konkretnych hipotez odnośnie do poszukiwanego sprawcy; profil zawiera informacje dotyczące wieku przestępcy, rasy, poziomu wykształcenia, zawodu, stanu cywilnego, zainteresowań, charakterystyki osobowości, a także np. opisu posiadanego przez niego samochodu.

Warto także wspomnieć, iż klasyczny model profilowania stworzony przez Roberta Resslera dzielił się na siedem etapów[620]:

1) ocenę samego aktu przestępczego,

2) ocenę i analizę szczegółów miejsca zdarzenia,

3) opis i wieloaspektową analizę ofiary,

4) ogólną ocenę raportów policyjnych,

5) ocenę protokołu sekcji zwłok,

6) opracowanie profilu z najważniejszymi cechami charakteryzującymi sprawcę,

7) sugestie dla prowadzących śledztwo sformułowane w oparciu o powstały profil.

Wśród państw, które najszerzej korzystają z profilowania jako metody prowadzenia śledztwa, wymienia się Stany Zjednoczone i Wielką

[620] Red. J. K. Gierowski i T. Jaśkiewicz-Obydzińska, op. ci t. str.22-23

Brytanię. Akademia FBI w Quantico oraz Zakład Psychologii Śledczej na Uniwersytecie w Liverpoolu kierowany przez prof. D. Cantera prowadzą badania i szkolą specjalistów w zakresie profilowania.

„Profilowanie może być przydatne we wszystkich przypadkach, w których gdy sprawca ujawnia zachowanie psychopatologiczne, takie jak np. tortury wobec ofiary gwałtu, kaleczenie ciała, obcinanie kończyn, zbrodnie rytualne, nie umotywowane podpalenia. W takich działaniach bowiem bardzo wyraźnie widoczne są indywidualne cechy sprawcy, a często jego motyw czy stosunek do ofiar. Jeżeli np. ofiara ma wiele ran kłutych w jednym miejscu (zwłaszcza w okolicach twarzy), to z prawie 100% pewnością można stwierdzić, że morderca znał ofiarę, a zbrodnia była popełniona z pobudek osobistych. Sugeruje to znęcanie się nad ciałem ofiary. Zwłoki przykryte kocem lub prześcieradłem wskazują również na to, iż sprawca znał ofiarę oraz na pewien rodzaj wyrzutów sumienia, natomiast zwłoki porzucone na poboczu drogi wskazuję na pogardę sprawcy w stosunku do ofiary”[621].

Podsumowanie

Zagadnienie *modus operandi* od dawna jest doceniane jest w ramach praktyki ścigania przestępstw. Niestety nie w takim wysokim stopniu, jak by to mogło mieć miejsce ze względu na swoją przydatność. Szeroko korzysta się z ustalenia sposobu działania w trakcie pierwszej fazy czynności przygotowawczych, ale problem ten w kolejnych już fazach postępowania zdecydowanie traci na znaczeniu.

W niniejszym rozdziale pokazałam, iż sama technika popełniania przestępstw ma w rzeczywistości drugorzędne znaczenie. Albowiem na „plan pierwszy wysuwa się analiza tych elementów zachowania, które nadają działalności ludzkiej, w tym i działalności przestępczej, niepowtarzalne, indywidualne piętno, wyrażające się w swoistym sposobie dokonania czynu; analiza tych elementów, które sprawiają, że sprawca posłużył się właśnie taką »techniką« a nie inną”[622]. Zatem dokonując analizy *modus operandi*, nie możemy poprzestać jedynie na śledzeniu fizycznej strony czynu, jego relacji ilościowych. Czyn jest kategorią psychofizyczną, co oznacza, iż jest zewnętrznym przejawem osobowości człowieka. Osobowość człowieka przejawia się natomiast w

[621] P. Surin, *op. cit.*
[622] J. Wnorowski, *op. cit.*, s. 7.

każdym podjętym przezeń działaniu bądź zaniechaniu. „Osobowość przestępcy przejawiać się będzie we wszystkich fazach popełniania czynu, lecz kulminacyjna ekspresja cech osobowości nastąpi w momencie najbardziej emocjogennym, a więc w stadium dokonywania przestępstwa sensu stricto. Prawidłowość ta pojawia się w sposób zupełnie zobiektywizowany. O ile w stadium przygotowawczym dominuje w nastawieniu psychicznym sprawcy koncentracja uwagi na przedmiocie aktu, wzmożona czujność połączona z obserwacją terenu działania i napięcie wzmagające tremę, którą przeżywają nawet wielokrotni przestępcy, to stadium dokonania przestępstwa stanowi dla psychiki moment wyładowania poprzednich napięć w czynnościach fizycznych. Poprzednia sztywność wywołana czujnością i tremą powoduje teraz zwiększoną żywiołowość działania, równocześnie maleje rola czynnika kontroli, a elementy planu ulegają modyfikacji i improwizacji, w której dochodzą do głosu indywidualne nawyki, przyzwyczajenia i wrodzone uzdolnienia”[623].

Warto także przypomnieć, że z toku rozważań wynika, iż można wyprowadzić z analizy metody pracy sprawcy wnioski co do jego właściwości anatomofizjologicznych. Przykładowo, stałe cechy anatomofizjologiczne sprawiają, że malarz posiada jemu tylko charakterystyczne prowadzenie pędzla, rzeźbiarz – użycie narzędzia snycerskiego, a włamywacz – swoiste posługiwanie się „rakiem”, łomem czy podnośnikiem.

Podsumowując, artykuł ten miał służyć przypomnieniu, iż dzięki możliwościom identyfikacyjnym prawidłowo ustalony w toku czynności procesowych *modus operandi* może stanowić podstawę dowodu. Jednakże warunkiem uznania go za pełnowartościową podstawę dowodu jest odpowiednia praca ze źródłami dowodowymi, od których zależy ustalenie *modus operandi*. Ostatecznie natomiast wartość dowodowa zależy od postępów kryminalistyki, które są uwarunkowane rozwojem takich nauk, jak m.in. medycyna, psychologia czy fizyka.

[623] *Ibidem*, s. 8.